

WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t. „Zwierciadło“. Przedpłata kwartalna na pocztu i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnośnieniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T. nr. 106. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnośnieniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen. a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłumaczenie z obcych języków na polski nie się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 7.

Bochum, wtorek, 19 stycznia 1897.

Rok 7.

Redakcyja, drukarnia i księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniechęci się pozwoli!

Na luty i marzec

zapisywać można

„Wiarusa Polskiego“

który wraz z bezpłatnymi dodatkami: „Nauka Katolicka“ i „Zwierciadłem“, kosztuje tylko 1 markę,

a z odnośnieniem do domu 20 fen. więcej.

Do zapisania użyć można załączonego formularza.

Prosimy Szan. naszych Czytelników, aby starali się o pozyskanie na luty i marzec jak najwięcej nowych abonentów.

Polacy na obczyźnie.

Luetgendortmund. Wspólna gwiazdka w Luetgendortmund odbyła się w pierwsze święto Narodzenia Pańskiego. Sala była napelniona dorosłymi i dziećmi, a każdy z upragnieniem oczekiwał rozpoczęcia tego staropolskiego obchodu. Z godziną 3-nią rozpoczął zastępca przewodniczącego słowy: „N. p. J. Chr.!“ Następnie odśpiewano „W żłobie leży“, przeczytano trzy Ewangielie św. przypadające na uroczystość Narodzenia Pańskiego, poczem łamano się opłatkiem śpiewając starą kolędę: „Hej w dzień narodzenia“. Uchwalono potem odesłać telegram do ks. proboszcza Szudarka w Nieparciu, z podziękowaniem za nadesłane opłatki, gdyż wszyscy obecni się cieszyli, iż z ziemi ojczystej były. Po rozdzieleniu jabłek i orzechów, i obdarzeniu dzieci, które się czytały uczyć elementarzami, katechizmami i t. p. zaśpiewano kilka kolend, a pan T. wygłosił mowę o znaczeniu obchodu gwiazdki. Przebieg uroczystości wszystkim się podobał.

Hamme. Tutejsze polskie Towarzystwo pod opieką Serca Jezusowego założone zostało dnia 21 czerwca 1896 roku. Na pierwszym posiedzeniu przystąpiło 27 członków, obecnie jest i 47. Dochód dotychczasowy wynosił 378,10 mr., rochód 331,05 mr., pozostaje więc w kasie 47,05 mr. Z chorągwią występowało tow. nasze 8 razy, zebrań było 12 zwyczajnych, 2 walne i 2 zarządu. W bibliotece mamy 40 książek z Tow. Czytelni Ludowych w Poznaniu. Książki polski był u nas jeden raz i wtedy też towarzystwo przystąpiło wspólnie do Stołu Pańskiego. Na intencję towarzystwa zamówiliśmy jedną Mszę św. Zebrania odbywają się co pierwszą i trzecią niedzielę w lokalu pana Jasper (firma Freudenberg) w Hamme.

Michał Lewandowicz, Jan Jaśkowiak, przewodniczący, sekretarz.

Cottenburg pod Castropem. Towarzystwo polskie św. Alojzego obchodziło gwiazdkę w pierwsze święto, przy bardzo licznych udziałach członków i gości. Uroczystość rozpoczęto pieśnią „Aniół pasterzom mówić“ i odczytaniem Ewangelii św. poczem były śpiewy i deklamacje starszych i dzieci. Nastąpiło przedstawienie pasterzy i oświetlenie drzewka sztucznymi ogniami, co bardzo piękny przedstawiało widok.

Na uroczystości był też obecny kierownik tutejszej kopalni p. K., który nas pochwalił, iż tak pięknie i skromnie bawić się potrafimy, a my mu naturalnie za jego przychylność podziękowaliśmy. Rozumie się samo przez się, iż niezapomnieliśmy też o staropolskim opłatku. Cieszyć się możemy, iż choć wśród obcych urządzić możemy wspólnie takie obchody, jeżeli tylko zgoda i jedność pomiedzy nami panuje. Na zakończenie zaśpiewaliśmy „Wszystkie nasze dzienne sprawy“.

A. P.

Polityka w obec Polaków

jest przedmiotem, którym niemiecka prasa z szczególnem upodobaniem się zajmuje. Zajmuje się tą sprawą z okazji interpelacji centrum między innymi „Deutsche Warte“, która wyraziwszy zadowolenie z „spokojnej i przedmiotowej“ odpowiedzi ministra spraw wewnętrznych, wypowiada swoje powątpiewanie o słuszności wyroku wyższego sądu administracyjnego w sprawie rozwiązania zebrań. Stanowisko ministra wydaje się „Deutsche Warte“ zupełnie uprawnionem i ubolewa tylko nad tem, że rząd oddawna nie wystąpił tak stanowczo przeciwko Polakom.

„Pruskiemu państwu — powiada wzmiankowane pismo — nie może nikt odmówić prawa po germanizowania tych części kraju to jest zlania ich z resztą dzielnic i przyłączenia ich całkiem do kultury niemieckiej. A ma ono do tego daleko większe prawo (!) niż naprzykład cesarstwo „rosyjskie w obec prowincyj nadbałtyckich.“

„Deutsche Warte“ jest tyle łaskawą, że przebacza Polakom, iż nie pogrzebali jeszcze swych pragnień narodowych, ale jedyne zbawienie dla wschodnich dzielnic upatruje w zupełnem tychże zgermanizowaniu. A to dla tego, że Polacy rzekomo stoją niżej od Niemców pod względem politycznym, ekonomicznym i obyczajowym, jakkolwiek organ kupiecki raczy nam przyznawać także niektóre dobre strony. Ludność polska ma się rozpiąć w niemieckiej, lecz do tego potrzeba stanowczości rządu. „Deutsche Warte“ wylicza wszystko, co uczyniono przeciwko Polakom, ale to jej nie wystarcza.

Jako dowód chwiejności w traktowaniu Polaków uważa między innymi „Deutsche Warte“ to, że w procesie opalenickim Carnap zamienił się w obżałowanego. Władze powinny były dawniej postarać się o innego urzędnika do Opalenicy, a nie byłyby ku wstydu Niemców wyszły na jaw tego rodzaju niezdrówne stósunki i prasa opozycyjna nie byłaby ich wyzyskiwała przeciwko rządowi.

Artykuł ten, podany przez nas w grubych zarysach, na powtarzanie szczegółów bowiem szkoda czasu i atlasu, kończy „Deutsche Warte“ wezwaniem rządu do germanizowania, przy zachowaniu zasad sprawiedliwości i „pełnej miłości“ troskliwości o Polaków! „Pełne miłości“ germanizowanie, to także coś ciekawego!

Rok 1896 w dziejach Kościoła.

I znowu rok minął w wartkim biegu czasu, a dla Kościoła katolickiego upłynął okres dwunastomiesięczny, podczas którego on wśród radości i smutku naprzemian niósł zbawienie

ludziom i bezpieczną drogą prowadził ich do niebieskiej ojczyzny.

Chrystus, niewidoma głowa Kościoła, żyje i działa w nim przez Papieża, który będąc prawnym następcą Piotra św., dzierży władzę kluczy, owieczki i baranki pasie, a braci umacnia przez wieki aż do skończenia czasów. Słuszną więc i stósowną, przegład tego, co Kościołowi przyniósł rok ubiegły, rozpocząć rzutem oka na gród skalisty u brzegu Tybru, z którego szczytów ustanowiony od Boga stróż prawdy, obyczaj i prawa obejmuje wzrokiem cały świat daleki i pełni urząd najwyższego kapłana, nauczyciela, ojca, kierownika i sędzięgo.

Ojciec św. Leon XIII, mimo wieku podeszłego, cieszy się wielką świeżością ducha i czerstwością, a z cudowną siłą i mądrością kieruje łódką Piotrową. Niestety położenie zewnętrzne Stolicy apostolskiej i w roku ubiegłym pozostało to samo: Papież ciągle jeszcze pozbawiony jest władzy świeckiej, a przez to w wykonywaniu swego najwyższego urzędu pasterskiego, mianowicie zaś w swej stolicy i w samych Włoszech, z wielu względów doznaje przeszkody. Z aktów rządowych Papieża wspominaemy na tem miejscu o dwóch tych: o misyi wikaryusza patriarchy koptyckiego, Makaryusza i o wyroku w sprawie święceń anglikańskich. Pierwsza pozostanie zawsze pamiątkiem ojcowskiej miłości Leona XIII — ale też niezartami głoskami zapisze historia hańbę tych, którzy, choć najbardziej w powodzeniu tej misyi interesowani, patrzyli na nią kosem okiem, a wreszcie spowodowali jej niepowodzenie. Bo też zarówno nie jest wątpliwe, że cel misyi prawie już był osiągnięty, jak i to, że ci nareszcie go uniemożliwili, którzy później w organach swych z nietajoną radością i oszczerstwem nie szczędząc, donieśli o nieudaniu się wielkodusznego zamysłu Papieża. — Orzeczenie nieważności święceń anglikańskich położyło tamę wszelkiej niepewności w niezmiernie ważnej, wewnętrznej sprawie kościelnej, tak, że ani katolik, ani anglikanin nie może już mówić o kapłaństwie anglikańskim.

Papieża najbliższemu Rzym i Włochy; a więc najpierw słowo o Kościele Włoszech. Prawda, że pod obecnym rządem nie postępuje się przeciw Kościołowi z tą bezwzględnością jak pod rządem Crispiego, ale w istocie nie się nie zmieniło: stan kościelno-religijny jest zawsze niepewny, nienormalny, ucisk większy lub mniejszy. Radosnymi objawami wzmocnienia się poczucia katolickiego i wzrostu katolickiego zmysłu u katolików włoskich były między innymi powszechny kongres katolików włoskich w Fiesole, kongres katolicko-społeczny w Padwie i kongres dotyczący Najśw. Sakramentu w Orvieto, który nie tylko miał nad wyraz świętą przebieg, ale także przyczynił się jak najpomyślniej do pogłębienia katolickiego życia, którego nieprzebranem źródłem są tajemnice Najśw. Sakramentu. Równie pocieszającym jak godnym uwagi jest fakt, iż mimo wszelkiego ucisku zakony odmładzają się i kwitną tak wewnętrznie jak zewnętrznie. Oto przykład z najświętszych czasów. Jak dawniej już Franciszkanie zbudowali wspaniałe międzynarodowe kolegium św. Antoniego i uczynili zeń siedzibę swego generała, jak później Kapucyni wystawili nowy konwent generalny św. Wawrzyńca w Brindisi, tak też w roku ubiegłym regularni kanonicy laterańscy w dzielnicy Macao założyli

kollegium zakonne z nowym kościołem św. Rodziny, który jest prawdziwym cackiem sztuki kościelnej.

W cesarstwie niemieckim cały szereg nieodzownych żądań katolików oczekuje spełnienia. Katolicy w Badenii są w żałobie po śmierci Arcybiskupa Roosa z Fryburga; widać już usiłowania liberalne, aby na wybór jego następcy wpłynąć, albo zgoła mu przeszkodzić. Położenie religijne ludności polskiej pod panowaniem pruskim dużo pozostawia do życzenia. Macoszne traktowanie języka polskiego w szkołach ludowych odbija się na dzieciach polskich przy przygotowaniu do pierwszej spowiedzi i Komunii św. Kierownictwo nauki religii św. w szkole elementarnej przez duchowieństwo katolickie staje się coraz bardziej utrudnionem, gdyż stanowisko duchownego w obec nauczyciela jest tak niejasno określone, że wystarczy jakiegolwiek zazalenie tego ostatniego, aby pierwszego pozbawić inspekcji. Już to zresztą jest rzeczą niestychaną, że nadzór nad nauką religii przyznaje i odbiera nie władza kościelna, lecz rząd. I pod tym względem są Polacy katolicy w Księstwie Poznańskim i Prusach Zachodnich upośledzeni w porównaniu z katolikami innych dzielnic państwa, że rząd nie dopuścił ani jednego Zakonu męzkiego do wschodnich dzielnic polskich, co w obec dotychczas jeszcze nie wystarczającej liczby duchowieństwa parafialnego tem przykrej odczuwać się dawa. Tak samo działanie katolickich zakonów żeńskich utrudnione jest u nas na każdym kroku, dość przypomnieć ostatni wypadek w Kępnie. Założono tam szpital a magistrat do pielęgnowania chorych powołał katolickie Siostry Boromeuszki. Minister wyznań, p. dr. Bosse, który w sejmie lubi tak ostro hasać na koniku równouprawnienia, odmówił im jednak pozwolenia na poświęcenie się pielęgnowaniu chorych w tym szpitalu i zaproponował od siebie protestanckie dyakonisy czerwonego krzyża, podając za powód, że w okolicach z ludnością przeważnie lub w połowie protestancką należy im się pierwszeństwo. Powiat kempiński liczy 26,501 katolików a 4876 protestantów!

(Dokończenie nastąpi.)

Ważniejsze wypadki z roku 1896.

Czerwiec.

1. Rosyjski minister skarbu Witte zamianowany sekretarzem stanu. — Otwarcie wspólnych delegacji w Budapeszcie.

Górskie zameczysko.

Opowiadanie z piętnastego wieku.

(Ciąg dalszy.)

— Więc cóż się z moją matką stało? — pytał natarczywie Bogum.

— Nie wiem, — odpowiedział strzelec — śladów życia w niej się dopatrzeć nie mogłem, tyś krzyczał coraz głośniejszy, przyrzekłem jej, gdyśmy uchodzili, iż bronić cię będę, uchwyciłem cię więc płaczącego i znosiłem z gór, chcąc się jak najprędzej dostać do mieszkań ludzkich, aby cię pożywić. Sam byłem jeszcze bardzo młody, miałem zaledwie lat piętnaście, ale obdarzony zaufaniem twej matki, chciałem jej słowa dotrzymać. Góry były zawsze tak strasne jak dzisiaj, znosiłem cię z nich powoli, chroniąc cię od upadku, tyś krzyczał, ile było siły w twej sześciotygodniowej piersi, a echo płacz twój roznosiło daleko. Dopiero o ciemnym zmroku spotkałem u podnóża gór kobietę z pękiem ziół na ramieniu, była to właśnie babula, jej więc powierzyłem ciebie.

— A moja matka? — zapytał Bogum, przerywając.

— Droga była przykra i długa — ciągnął dalej strzelec — upadałem z głodu i znużenia, wróciłem dopiero drugiego dnia pod wieczór na to miejsce, gdzie ją u stóp skały zostawił i nie zastałem jej ciała. Strumień tylko wody spływającej ze skały, sączył się szerokim łozyskiem i ginał w przepaści, odurzając mnie swym hukiem.

— Co się z nią stało? co się z nią stało? — wołał Bogum.

— Nie wiem, nie wiem. Jest to dla mnie nierozwikłana zagadka! — rzekł strzelec ze smutkiem — myślałem, że zbłądził, ałem

3. Parlament niemiecki przyjmuje ustawę o związkach i zebraniach.

5. Zakończenie wielkiego strejku robotników w Petersburgu. — Uroczystość koronacji cara. obchodzona w niemieckim poselstwie w Moskwie.

6. Zamach anarchistyczny w Barcelonie. — Zamordowanie markiza Mores w Tunisie.

7. Zwycięstwo Anglików nad Derwiszami pod Firket w Egipcie.

9. Śmierć Jules Simona w Paryżu. — Otwarcie wystawy w Niżnym Nowogrodzie.

12. Aresztowanie Piotra Chmielowskiego we Warszawie.

13. Śmierć ks. Michała Nowodworskiego, Biskupa płockiego. — Chiński minister Li-Hung-Czang przyjeżdża do Berlina.

15. Otwarcie międzynarodowego kongresu dziennikarzy w Peszcie. — Sąd wojenny w Masawie zwalnia generała Baritieri od winy. — Trzęsienie ziemi w Japonii.

16. Rozruchy w Macedonii przeciw Turkom.

17. Zatonięcie angielskiego parowca „Drummond Castle“ wraz 200 ludźmi.

18. Odkrycie pomnika Wilhelma I na Kyffhäuser w obecności cesarza.

19. Nowy wybuch dynamitowy, zarządzonej przez anarchistów w Barcelonie. — W parlamencie niemieckim rozpoczynają się drugie obrady nad kodeksem cywilnym.

20. Zamknięcie sejmiku pruskiego. — Koniec obrad wspólnych delegacji w Peszcie.

21. Dyamentowy jubileusz Ojca świętego, który obchodził 75-letnią rocznicę pierwszej Swojej Komunii świętej.

25. Uroczysty konsystorz papieżki. — Proces Artona w Paryżu.

26. Li-Hung-Czang u Bismarcka.

27. Deputacja ruska w Watykanie. — Pruski minister handlu Berlepsch podaje się do dymisji. — Parlament niemiecki kończy drugie czytanie kodeksu cywilnego.

28. Podsekretarz stanu Brefeld, zamianowany pruskim ministrem handlu.

30. Uwięzienie Schrödera, urzędnika niemieckiego w koloniach wschodnio-afrykańskich z powodu licznych niegodziwości, jakich się tam dopuszczał wobec krajowców.

Ziemię polskie.

Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

W Lubiewie na owem rozwiązaniem zebraniu miał żandarm jako tłumacza przy so-

znalazi strzępy z jej odzienia, które, gdy spadała zawisły na odłamku skały.

Bogum zwiesił głowę i płakał serdecznie dziećcami łzami po stracie matki, której nie znał oblicza.

— A ojciec mój? ojciec mój? — zapytał nagle.

— Szukałem go, słałem posłów, lecz wojna rzuciła go w rozmaite strony, znaleźć go nie mogłem. Myślałem więc tylko o tobie, żeby cię ukryć przed strasznym Siebenhauserem, który czychał na twoją i twego rodzica zgubę.

— Ach, to ten straszny baron, o którym opowiadają nad jeziorem, że ludzi zjada, a głowami ich ma wyłożony cały podwórzec — zawołał Bogum z zupełnym przeświadczeniem o prawdziwości opowiadania rybaków.

Potem zaś dodał:

— Ale poczekaj ty ludożerco, niechaj tylko się wzmogę, znajdę cię i oddam na pożarcie rybom.

Strzelec uśmiechnął się na tę iście dziecinną pogrózkę młodego chłopaka, nie rzekł jednak nic i nie zbijał jego mniemania o owym dzikim baronie.

Nie wymienił też przy swoim opowiadaniu nazwiska rodziców swego młodego przyjaciela, ani też jego właściwego imienia, pozostawił go z imieniem Bogumiła a raczej Boguma, które mu nadał, oddając go babuli.

Wtedy utulił właściwe imię dziecięcia z obawy przed Siebenhauserem, dziś pragnął przed nim samym utrzymać tajemnicę.

Obawiał się bowiem, aby chłopiec, dowiedziawszy, się kim jest rzeczywiście, nie wpadł w zbyt dużą dumę i nie porzucił pracowitego życia, które wiódł dotąd.

— Zresztą — pomyślał sobie — zamek jego ojców zrównany z ziemią, zaledwie mogłem ocalić niewielką część kosztowności, które

bie nauczyciela p Siewerta, który mówi dobrze po polsku. Tenże swego czasu i w Swiekatowie jako tłumacz w towarzystwie żandarma występował. To też rozwiązanie zebrania w Lubiewie było tam mniej usprawiedliwione, ponieważ znajdowała się tam z ramienia politycy osoba, znająca język polski. Podnieść też jeszcze wypada, że w zameldowaniu zebrania u wójta wyraźnie było powiedziane, iż rozprawy na niem odbędą się w języku polskim.

Susz. Przetoga dla miłośników tańca. Już niejedna osoba w skutek zbyt długiego złączenia się albo rozgrzania się a potem zziębienia po tańcach utraciła zdrowie a nawet życie. Świeżo zaszedł taki wypadek w Suszu. Pewna młoda dziewczyna lubiła bardzo tańczyć i używała z całym zapalem tej zabawy na weselu swej siostry. Ale to było przyczyną jej zguby. Naraz bowiem padła ruszona paralizem i na miejscu była trupem.

Toruń. Młoda parka małżeńska została tu przed kilku dniami połączona na urzędzie stanu. Mąż rodził się 1819 roku, liczy więc tylko 78 lat; pani młoda rodziła się 1833 roku, liczy zatem dopiero lat 64. Pan młody był wdowcem, żonka niezamężna.

Pelplia. W „Pielgrzymie“ czytamy: „W sprawie krzyża na miejscu męczeństwa św. Wojciecha, Apostoła naszych stron, doszedł proboszcza królewieckiego, ks. Szadowskiego następujący list, adresowany mylnie do urzędu proboszczowskiego w Fischhausen, Ostpr. (gdyż tam katolickiego proboszcza nie ma, a Fischhausen należy do Królewca):

„Szoidry, 24 grudnia 1896 r.

Do Waszej Przewielebności!

W zimie z 31 na 32 roku byłem z ojcem moim, generałem polskim Chłapowskim, we Fischhausen i częściej jeździłem konno na miejsce, gdzie, jak mi powiadano, św. Wojciech miał ponieść śmierć męczeńską. Stał tam jeszcze kawał muru, prawdopodobnie resztki kościoła, albo kaplicy. Mój ojciec i jeden z jego adjutantów, hr. Wielopolski, kazali wtedy żelazny krzyż tam na tem miejscu w miejsce spróchniałego drewnianego postawić, co się stało jeden rok albo dwa lata później, tak iż go już widzieć nie mogłem.

Proszę Waszą Przewielebność łaskawie mi donieść o położeniu rzeczy i o stanie krzyża drewnianego itd.

Z szczerem uszanowaniem
Waszej Przewielebności
całkiem oddany
baron Chłapowski.

użyłem na próżne poszukiwanie jego matki, posyłać do hrabiego i zabezpieczenie potrzeb młodego Hofsteina.

— Nie, stokroć nie — myślał dalej — niech się dowie o własnym swym nazwisku wtedy dopiero, gdy ojciec jego powróci, lub gdy pracą dla dobra innych zasłuży na to, aby być godnym imienia swoich pradziadów.

— Ach, gdyby mi się tylko udało dowieść prawdziwego pożytku owych wód z gór wytryskujących! — dodał półgłosem i westchnął głęboko.

A gdy chłopiec znużony wrażeniami zasypiał spokojnie, zacny jego przyjaciel, w którym łatwo poznajemy Mirka, rozmyślał, jakimby sposobem młodemu Hofsteinowi wskazać szlachetne drogi pracy, zapewnić przyszłość i odzyskać wydarte mienie.

XII. Szczypta soli.

Gdy Mirko, oddawszy małego Hofsteina spotkanej babuli powrócił na miejsce, gdzie zostawił leżącą Immergundę i nie zastał jej, rozpacz niewypowiedziana nim ogarnęła. Cienie zapadającej nocy obejmowały go dokoła, on jednak mimo znużenia szukał, macając dokoła rękami, lecz napotykał tylko sterczące zalamy skał lub rosą zwilżone porosy, ale ciała nieszczęśliwej nie napotkał.

Powoli noc ciemna okryła swym cieniem szczyty i podnóża skał, cisza bezmierna otoczyła go dokoła, jakiś niewypowiedziany strach wstrząsał nim co chwila, sam nie wiedział, co się z nim dzieje i gdzie się znajduje... w głowie jego powstał szum, nie mógł zdać sobie sprawy z wypadków ubiegłego dnia, a wszystkie legendy i opowiadania, jakie słyszał o boginkach, oraz złych i dobrych duchach spłotyły się w jego młodzieńczej wyobraźni w jeden nierozzerwalny węzeł...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Jak wiadomo, był generał Chłapowski po upadku powstania z roku 1830 i 31, przeszedłszy przez granicę z Litwy do Prus, internowany przez rząd pruski i tam w okolicy Fischhausen trzymany. Wtedy to z synem swoim odwiedzał miejsce męczeństwa św. Wojciecha. Powyższy list jest pięknym świadectwem pobożności i czci rodziny Chłapowskich względem świętego Apostoła ziemi gnieźnieńskiej i Prus.

* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

Poznań. Nowego kanonika ks. Teofila Tetzlaffa mianował Najprzew. ks. Arcybiskup rzeczywistym radcą duchownym.

— Pan Timm z Dziewy skarży się gorzko w „Posener Zeitung“, że robota komisji kolonizacyjnej szkodzi pod względem materialnym większym właścicielom ziemskim. Znany ten wolnokonserwatysta rozpisuje się z goryczą o przywilejach kolonistów, wytyka, że wszystkie władze nawet poczta daje kolonistom pierwszeństwo, że uwalnia ich się od podatków, choć to ludzie majątni jeżdżący do kościoła powozami i t. d. — Skarg podobnych będzie więcej, skoro tylko przybyśże ściąganiu przez komisję kolonizacyjną rozpanoszą się na dobre.

— Przed sądem karnym toczyły się dnia 13 bm. sprawy przeciwko 4 redaktorom pism polskich i to: „Kuryera Poznańskiego“, którego redaktor skazany na 500 marek kary pieniężnej; „Przeglądu Poznańskiego“ o rzekomą obrazę majestatu, ale tę sprawę odroczone; „Gońca Wielkopolskiego“, którego redaktor skazany został na 100 marek kary pieniężnej. „Postęp“ także skazany został na 50 marek. Terminy trwały od godziny 9 rano do godziny 11-tej w nocy.

W Nekli zgorzała obora posiadziela Czałoty. Bydło zdołano jeszcze uratować. Ogień ten zagrażał całemu sąsiedztwu, ale dzięki umiejętnemu zaradzeniu skończyło się na strachu.

Inowrocław. Pan Majdrowicz, dyrektor prowincjonalnego teatru polskiego, zwrócił się był do kapelmistrza zaopatrującego tu 140 pułku piechoty z prośbą o dostarczenie muzyki podczas przedstawień w Inowrocławiu, ale pan Friedmann, stępując się widocznie do wydanego zakazu, odmówił. Pan M. musi się więc postarać o prywatną orkiestrę.

Rawicz. Onegdaj rano umarł tu nagle robotnik Franciszek Stróżyński; rozmawiał na ulicy z krowym i rażony paraliżem serca, padł nagle bez życia.

* Ze Ślązka czyli Starej Polski.

Imielin (w powiecie pszczyńskim). W środę ostatnią wykonano zamach na żandarma tutejszego za pomocą naboju dynamitowego, ale szczęściem bez pożądanego skutku. Ktoś rzucił ręką rano nabój przez płot i nabój eksplodował; ponieważ jednak nie był załozony, tylko leżał luźno, przeto od huku tylko szyby powypadały i ściana pękła. Przypuszczają, że zamachu tego dopuścili się ze zemsty złodzieje, którzy z pociągu między Imielinem a Brzezinką przed kilku tygodniami skradli kilka beczulek wina i kilkadziesiąt zabitych gęsi, i to z tej przyczyny, że żandarm ów wpadł na ich trop.

Wrocław. Według co dopiero wydanego zestawienia biskupstwo wrocławskie w Pruszech podzielone jest na 79 dekanatów i 742 kościołów farynych, 472 filialnych i 1054 księży, a liczy 2 miliony 132 tysięcy 270 katolików. Obwód delegacyjny dla Brandenburgii i Pomorza liczy 6 dekanatów, 46 kościołów farynych, 37 filialnych i kaplic, 79 księży i 263,247 katolików. Udział biskupstwa w Austrii położony (na Ślązku austriackim) obejmuje 12 dekanatów, 100 kościołów parafialnych 46 filialnych, 189 księży i 317,500 wiernych. Całe biskupstwo obejmuje zatem: 2,713,017 katolików, 888 kościołów parafialnych, 555 filialnych i kaplic i 1322 księży. Liczba dzieci katolickich do szkoły uczęszczających wynosi 465,707.

Od Koźła. W domu gajowego Zareby w Chrostach wydarzyło się wielkie nieszczęście. Podczas nieobecności obojga rodziców powstał w niewytłomaczony dotąd sposób pożar w izbie mieszkalnej. Sąsiedzi podążyli z pomocą i przytłumili pożar, ale już nie zdołano docucić się trzech dzieci gajowego, które się w dymie podusiły.

Wiadomości ze świata.

Berlin. Centrum podało w parlamencie niemieckim wniosek o ponowne przedłożenie tak zwanej ustawy Heinzege, dotyczącej zwalczania niemoralności, w brzmieniu uchwalonym swego czasu przez komisją parlamentarną. Ustawę tę pragnie centrum rozciągnąć także na niemoralne przedstawienia w teatrach.

Projekt dotyczący zmiany prawa o zabezpieczeniu na starość i niemoc zostanie według „Nat.-Ztg.“ zmieniony w wielu szczegółach przez wydział rady związkowej.

W sprawie rozkazu gabinetowego o pojedynkach dowiaduje się „Hamb. Corr.“, że projekt zredagowany przez ministerstwo wojny i przedłożony komisji do oceny nie został uznany przez cesarza. Jakkolwiek trudno rozpoznać, o ile projekt komisji został zmieniony przez cesarza samego, to słychać jednakże, iż nierzadko spotkać tam można poprawki cesarza.

Warszawa. Następcą Szuchałowa został mianowany książę Imeretyński. „Köln. Ztg.“ pisze z Petersburga: „Ks. Imeretyński nie chciał z początku zgodzić się na przyjęcie nader drażliwego stanowiska w Warszawie i uczynił to dopiero wtedy, gdy car oświadczył swoją zgodność z jego zapatrywaniami na stosunki w Królestwie Polskiem.“

Książę Imeretyński, generał-adjutant cesarza Mikołaja i generał piechoty, urodził się w roku 1837. Wychowany w szkole paziów, ukończył następnie z odznaczeniem akademią Mikołajewską sztabu jeneralnego, poczem wstąpił do służby państwowej w r. 1855. Od roku 1869 do 1878 był adjunktem, następnie szefem sztabu w Warszawie. Uchodził za znakomitego żołnierza. Przedewszystkiem odznaczył się w wojnie rosyjsko-tureckiej w roku 1878. Nazywają go też zwycięzcą z pod Łowczy, a stanowisko szefa sztabu armii zajmował aż do zawarcia pokoju w San Stefano. W latach 1881 do 1892 piastował urząd nadprokuratora wojskowego, od r. 1892 zaś jest członkiem rady stanu. Ks. Imeretyński był długoletnim przyjacielem hr. Szuchałowa.

Londyn. Z Bombaju donoszą, że skutkiem dżumy uciekła z miasta połowa ludności, sądy pozamykano, handel wszelki ustał. Ludność wzbrania się grzebać leżące na ulicach zwłoki. Według sprawozdania urzędowego zachorowało dotąd 3394 osób, umarło 2356.

Rzym. „Roma“ donosi, że ambasador włoski przy dworze petersburskim zawiadomił ministerstwo spraw zagranicznych, iż rosyjska para cesarska odwiedzi w maju Carogród, Ateny i Rzym, a następnie uda się przez Paryż do Londynu.

Cetynia. Po nabożeństwie, odprawionem przez metropolicę, wypowiedział książę Mikołaj do ludu mowę, w której wspominał o 200-letnich walkach, uwieczonych tak pomyślnym wynikiem, dzięki braterskiemu duchowi, jednoczącego księcia z ludem. Książę przyrzekł uroczystie, iż pozostanie wierny tradycji przodków, prosił Boga o błogosławieństwo dla Czarnogóry i dziękował potężnemu bratniemu narodowi rosyjskiemu za życzliwość i opiekę. Wreszcie przyrzekł poświęcić życie dla ludu. Mowę jego przyjęto z nieopisanym zapałem.

Do Madrytu donoszą z Manili, że głównodowodzący wojsk hiszpańskich na wyspach Filipińskich, generał Polawieja, zbiorł się do szturm na Cavite, gdzie znajduje się główny obóz powstańców.

Od początku powstania stracili Hiszpanie na wyspach Filipińskich 180 ludzi w zabitych i 450 rannych. Z powstańców padło 7100, 170 pojmano, 400 wywieziono na inne wyspy, a 2000 aresztowano. Na skutek odezw wydanej przez generała Polawieja poddało się Hiszpanom 2000 powstańców.

Z różnych stron.

Bottrop Parobek właściciela furmanek Kuhlmana został w kopalni „Lewin“ zasypany przez spadające bryły popiołu. Nieszczęśliwego zamierzano odstawić do domu chorych w Borbeck, ale już w drodze umarł.

Hörde. Owym 300 górnikom wypowiedziano pracę dla tego, iż w jednym szybie zupełnie węgle zostały wykopane. Zarząd kopalni stara się, aby górnicy w sąsiednich kopalniach pracę otrzymali.

Cleve. Książę Albrecht Waldeck i Pyrmont umarł w przeszły poniedziałek. Podczas pogrzebu wybuchł w pałacu pożar i zniszczył go niemal zupełnie.

Langendreer. Górnik Wachowiak, któremu to 17-letni czeladnik blachnierski nożem brzuch rozplątał, umarł już wskutek tego.

Derne. Na górnika Sternackiego z Hostedde spadły kamienie w kopalni „Gneisenau“ i zgmiotły mu piersi tak znacznie, iż wątpia o jego wyzdrowieniu.

Derne. W sąsiedniej wiosce Niederraden przebywa banda cyganów, której uciekł niedźwiedź do pobliskiego lasu. Mieszkańcy wioski we wielkiej żyją trwodze. Urządzona obława była bez skutku, więc ma przyjść z pomocą wojsko.

Wattenscheid. Kilka żon tutejszych górników zaskarżyło pewnego gościnnego, ponieważ tenże ich mężom przed 6 godz. z rana sprzedawał wódkę. To z pewnością pomoże.

Borbeck. Ks. prob. Erdwege obchodzić będzie 16 marca 25-letni jubileusz kapłaństwa. — 7 bm. zmarł najstarszy obywatel tutejszy Michał Everz, licząc lat 90.

Londyn. 11-go stycznia wieczorem wybuchł pożar w składzie oleju położonym nad Tamisą. Płonący olej strumieniami płynął do rzeki, zagrażając wielkiemu magazynowi prochu i składowi oleju amerykańskiego towarzystwa. Udało się ocalić te składy, ale pożar przeniósł się tymczasem na szopy, w których znajdowały się beczki do nafty. Straty są bardzo wielkie.

Tubinga. Sędziego Spahna, gorliwego katolika, uniwersytet w Tubindze mianował doktorem prawa dla zasług jego około kodeksu prawa cywilnego. Spahn przed 30 laty słuchał prawa w Tubindze.

Bruksela. Kościół w Gaesbeck, zawierający cenne pamiątki, został przez złodziei zrabowany.

Pożyteczne wiadomości.

Leczenie garbu. Medycyna zrobiła znaczny krok naprzód. Dr. Calot, mieszkający w Berck-sur-Mer, przedstawił akademii lenarskiej paryskiej na ostatnim jej posiedzeniu wynaleziony przez siebie sposób leczenia garbu, tak zwanej choroby Potta.

Sposób ten polega na operacji. Dziecko garbate uspięone zostaje chloroformem, poczem kładą je na brzuchu, czterej pomocnicy podtrzymują i wyciągają ciało w obie strony, a chirurg przez odpowiednio mocne naciskania, trwające 1 do 2 minut, prostuje garb, utworzony wskutek skrzywienia kości pancerzowej, poczem natychmiast na miejsce operowania nakłada mocny bandaż gipsowy. Po kwadransie operacja jest skończona. Aparat gipsowy musi dziecko nosić 3 do 4 miesięcy, po jego zdjęciu nakłada się nowy, lżejszy i po upływie dziesięciu miesięcy chory jest zupełnie prosty.

Dr. Calot operował już w ten sposób przeszło 80 garbatych, a choć operacja jest niebezpieczna, nie miał ani jednego wypadku śmierci. Przedstawił akademii lekarskiej sześciu swych pacjentów, prostych i zdrowych zupełnie, oraz ich fotografie przed operacją i kuracją. Referat ten zrobił w świecie lekarskim wielkie zdziwienie.

Kalendarz „Przyjaciół Rodzinny“ z obrazkiem kolorowym „Kwaciarka“ i dwukolorowym kalendarzem ściennym po 30 fen., z przes. 40 fen.
Nowy kalendarz kujawski, cena 50 fen., z przes. 60 fen.

Kwit do zapisania „Wiarusa Polskiego“.

Postbestellungs-Formular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt ein Exemplar der Zeitung „**Wiarus Polski**“ aus Bochum (Zeitungspreisliste 109 t 2. Abth. S. 380) für die Monate Februar u. März 1897 und zahle an Abonnement und Bestellgeld 1,20 Mk.

Podpis i dokładny adres zamawiającego.

Obige 1,20 Mk. erhalten zu haben, bescheinigt.

.....d.1897.

Towarzystwo św. Jana Ewangelisty w Witten odbędzie swe posiedzenia w przyszłą niedzielę dnia 24-go stycznia po południu o godzinie 3-ciej. Wieczorem rozpocznie się dla towarzystwa **zabawa**, na którą uprasza się wszystkich członków. Wstęp dla członków 25 fen., niewiasty mają wstęp wolny. Nieczłonkowie chcący brać udział w zabawie, muszą się dać do Towarzystwa wpisać. O liczny udział w zebraniu i w zabawie uprasza
Zarząd.

Polski Elementarz

dla dzieci uczących się w szkole tylko po niemiecku.

Jestto najlepszy elementarz, jaki dotychczas wyszedł i dla tego powinien znajdować się w ręku każdego dziecka polskiego na obczyźnie.

Elementarz wykonany jest bardzo gustownie, ozdobiony licznymi obrazkami, a ułożony tak, że dziecko umiejące czytać po niemiecku, łatwo nauczy się po polsku.

Cena 30 fen., z przesyłką 40 fen.

Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Baczność!

Wydawnictwo „Katolika“ z Bytomia poleca do abonowania swoje pismo z obrazkami p. t.:

„ŚWIATŁO“

które od Nowego Roku co tydzień wychodzi i kosztuje na kwartał tylko 1 mr., z przesyłką 1,25 mr.

„ŚWIATŁO“, jedyne pismo katolicko-polskie z obrazkami, wychodzące co tydzień, zawiera piękne powieści, wiersze, życiorysy sławnych ludzi, opowiadania z historii, opisy ludów, krajów, zwyczajów i obyczajów, artykuły o sprawach społecznych, obrazy z przyrody, rozmaitości, żarty.

Piękne obrazki

zdobią każdy numer „Światła“.

Jestto najświeższe pismo dla katolickich rodzin polskich.

Prosimy o łaskawe gorliwe popieranie „Światła“, tem więcej, że „Przyjaciel rodzinny“ z Mikołowa przestał wychodzić z Nowym Rokiem.

„Światło“ najwygodniej zaabonować można na każdej poczcie (w pocztowej liście gazet jest ono zapisane pod nr. 107). Można także abonować w każdej księgarni, u pp-agentów i wprost z wydawnictwa „Katolika“ w Bytomiu (Beuthen O.-S.)

Numer pierwszy „Światła“ pošemy na okaz bezpłatnie i franko każdemu, kto go zażąda. W razie potrzeby przesłamy i więcej egzemplarzy celem rozdania pomiędzy przyjaciół i znajomych. Będziemy wdzięczni, skoro nam kto przesła adresy takich osób, któreby „Światło“ abonować mogły.

Wydawnictwo „Światła“, Bytom (Beuthen O.-S.)

Księga Sybillińska o przyszłości.

Zbiór prorocstw, przepowiedni i jasnowiedzeń o różnych narodach, a szczególnie o Kościele katolickim, w Polsce i Słowiańszczyźnie.

Z dodatkiem: Wernyhora przepowiada przyszłość. (Drzeworyt podług obrazu Jana Matejki.)

Cena za egzemplarz oprawny 3 mr., z przes. 3 mr. 30 fen
Adres: „Wiarus Polski“ Bochum, Maltheserstr. 17a.

Najlepsza książka do nabożeństwa:

Boże bądź miłościw.

Książkę powyższą polecamy w następujących oprawkach:

W skórce, brzeg marmurowy: Cena 1,30 mr., z przesyłką 1,50 mr.

W skórce, brzeg złoty: 1,80 mr., z przes. 2,00 mr.

W skórce, brzeg złoty, z okuciem i zamkiem: Cena 2,50 mr. z przes. 2,70 mr.

W emalię białą lub kolorową, z okuciem i zamkiem, grzbiet aksamitny. Cena 3 mr. z przesyłką 3 mr. 20 fen.

W emalię białą, wykładaną, z medalikami, okuciem, zamkiem itd.: Cena 4 mr. 50 fen., z przesyłką 4 mr. 70 fen.

Sprzedaż tylko za gotówkę. Wysyłkę uskutecznią się odwrotną pocztą.

Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Obrazy narodowe.

Tadensza Kościuszki, pieszo i konno, w ramach pięknych rzeźbionych 3 mr., bez ram po 50 fen.

Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Otwarcie interesu.

Polecam szan. Rodakom w **Bickern, Bruchu i okolicy** różne

towary kolonialne

w najlepszym gatunku, po cenach umiarkowanych. Szczególnie zaś polecam: wyborną okrasę, masło, ser, kiebasę, kiszki, kawy w różnych gatunkach, cukier w trzech gatunkach, jabłka, orzechy w 2 gatunkach, pierniki, jaja, rodzynki, śliwki, mąkę, kaszę, ryż, smalec, groch i na zimę ciepłe obuwie i dżemki, miotły, szciotki w różnych gatunkach do obuwia i do rzeczy i różne inne towary. Proszę szan. Rodaków o łaskawe poparcie mego przedsięwzięcia.

Idzi Walkowiak.

Bickern, Stöckstr. nr. 1a.

Dwie służące,

które potrafią doić krowy, potrzebne od lutego, albo marca.

Schulte, Oespel.

Całe urządzenie domowe

jakoto: 4 łożka, stół, krzesła, piec, ławy, kociel, szafa do rzeczy, szafa za szkłem, talerze itd. sprzedawać będę w piątek dnia 22 stycznia w mym pomieszczeniu w **Herne, Haldenstr. 17.**

Jan Kaźmierczak.

Słabość nerwowa

z niej pochodzące chorobyliwie obawy: uczucie strachu, brak apetytu, słaba pamięć, rozstrojenie umysłu, bicie serca, słabość żołądka, szum w uszach, bezsenność, zawroty, mdości, drżenie członków itd. usuwam w najuporzeczniejszych razach.

B. Heyden,

Chemik w Hamburgu.

Skarbiec

strzechy naszej.

Treść książki: I. Powiastka bardzo zajmująca: Nasza wioska. II. Zwyczaj i pieśni doroczne. III. Gody weselne. IV. Pieśni i Piosnki. V. Baśnie i powieści: Wianek Haliny, O chłopie w niebie, O młynarzu i trzech jego synach, Zbrodnia, Bieda, Jahnuzna, Pustelnik i skarb znaleziony, Zwierciadło, O chorej matce i trzech jej córkach, O djabie wódkorobie i o kmiotku Charłaku. VI. Przypowiadki żartobliwe. VII. Przysłowia, przestrogi i wyrażenia. VIII. Zagadki. IX. Gry i zabawy. Cena 1 mr., z przes. 1,20 mr.
Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Prorocstwo

starego pustelnika

z gór karpuckich.

Z dodatkiem innych ważnych prorocstw o naszej kochanej Ojczyźnie Polsce.

Cena z przesyłką 40 fenygów.

Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Polskie notesy.

Polecamy szan. Rodakom notesy z polskimi napisami w pięknej oprawie ze złotym wyciskiem na skłódce. Na każdy dzień roku oobna kartka, z oznaczeniem dnia, i miesiaca. Cena tylko 70 fen., z przes. 80 fen. Zamówienia przyjmuje księgarnia „Wiar. Pol.“

Krzyżyki

z hebanową wkładką

(Sterbekreuze)

poleca po jak najtańszych cenach we wielkim wyborze

Księgarnia

„Wiarusa Polsk.“

w Bochum.

Maltheserstr. nr. 17a.

Praktyczna kucharka.

Przepisy praktyczne taniego przyrządzenia wszelkich potraw, mięsnych, sosów itd. Cena 75 fen., z przes. 85 fen.

Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Tanie książki.

Obrazki czeskie z czasów odrodzenia. Cena 25 fen., z przes. 30 fen.

Zywoty św. Jadwigi, błog. Kunegundy, błog. Salomei. Cena 10 fen., z przes. 13 fen.

Piekło, czy jest, czym jest i co czynić, aby się do niego nie dostać? Cena 50 fen., z przes. 60 fen.

Książeczka dla chorych, mogąca się przydać i zdrowym Bena 30 fen., z przes. 40 fen.

Zabawa z Jezusem przez Mszę świętą. Cena 10 fen., z przes. 13 fen.

Wspomnienia wygnańca Litwina. (1806-1834.) Cena 1,00 mr. z przes. 1,10 mr.

Kroże. Opowiadanie na czasie przez Stanisława Miłowskiego. Cena 60 fen., z przes. 70 fen.

Jarmark na św. Dominika. Cena 20 fen., z przes. 25 fen.

Król Wojtek i królowa Jaga. Cena 20 fen., z przes. 25 fen.

Hajdamak czyli Noc św. Jędrzeja. Powieść ukraińska. Cena 60 fen., z przes. 70 fen.

Dla teatrów.

Na naszej glebie. Obrazek ludowy w dwóch aktach ze śpiewami. Cena 50 fen., z przes. 60 fen.

Kachna. Obrazek ludowy w trzech aktach. Cena 30 fen., z przes. 35 fen.

Chleb ludzi bodzie. Komedyjka w jednym akcie. Cena 80 fen. z przesyłką 85 fen.

Ciekawość pierwszy stopień do piekła. Cena 80 fen. z przes. 90 fen.

Werbel domowy. Obrazek wiejski ze śpiewami w jednej odsłonie. Cena 80 fen., z przesyłką 85 fen.

Na przekór. Cena 80 fen., z przesyłką 85 fen.

Dwóch głuchych. Cena 80 f., z przes. 85 fen.

Ewa Miaskowska. Obrazek dramatyczny w czterech odsłonach z czasów oblężenia Trębawli. Cena 50 fen. z przes. 55 fenygów.

Zosia druchna. Monodram w jednym akcie ze śpiewami. Cena 20 fen. z przes. 25 fenygów.

Zabobon czyli krakowiacy i górale. Zabawka dramatyczna ze śpiewami w trzech aktach. Cena 80 fen. z przes. 85 fenygów.

Takich więcej, komedia w 2 aktach. Cena 1 mr. 0 fen., z przes. 1 mr. 25 fen.

Córki Syonu. Obrazek sceniczny na czas Bożego Narodzenia w dwóch odsłonach. Cena 30 fenygów z przesyłką 35 fenygów.

Przed odsieczą wiedeńską. Obrazek dramatyczny. Cena 25 fen. z przes. 30 fen.

Jadwiga, dramat historyczny z XIV wieku. Cena 60 fen. z przes. 65 fen.

Posag w kominie. Komedya w 2 aktach z piosnkami. Cena 50 fen. z przes. 55 fenygów.

Cztery komedye księdza Schmida pod tyt. 1) Jagody. 2) Wieniec. 3) Kominiarczyk. 4) Mały złodziej. Cena razem 75 fen., z przesyłką 85 fen.

Ida, hrabina z Toggenburga Obrazek dramatyczny. Cena 75 fen. z przes. 80 fen.

Słowiczek. Komedyjka ze śpiewkami w 1 akcie. Cena 60 fen. z przes. 65 fen.

Berek zapieczętowany. Monodram ze śpiewkami w 1 akcie. Cena 60 fen., z przesyłką 65 fen.

Grochowy wieniec, czyli: Mazurowie w Krakowskim. Komedya w 4 aktach. Cena 2 mr., z przes. 2,10 mr.

Kościuszk pod Racławicami. Obraz historyczny w 5 oddziałach. Cena 2 mr., z przes. 2 mr. 20 fen.

Kiliński. Obraz historyczny. Cena 2 mr., z przesyłką 2 mr. 20 fen.

Szum Silberstein, czyli ukarany lichwiarz. Krotochwila w jednym akcie. Cena 30 fen., z przesyłką 35 fen.

Ojciec Grzegorz, czyli obrona Pucka (3 akty). Cena 50 fen., z przes. 55 fen.

Wet za wet, czyli urząd krościeniecki w beczce (2 akty). Cena 30 fen., z przes. 35 fen.

Wigilia św. Andrzeja. Sztuka ludowa w jednym akcie, ze śpiewami i tańcami, z dodaniem melodii wszystkich pieśni w sztuce tej zachodzących. Cena 2 mr., z przes. 2,10 mr.

Kulturnik. Obrazek z życia ludu śląskiego w dwóch aktach. Cena 30 fen., z przesyłką 35 fen.

Dzwonek św. Jadwigi (3 akty). Cena 30 fen., z przesyłką 35 fen.

Chłopi arystokraci. Cena 1,30 mr., z przes. 1,40 mr.

Łobzowanie. Cena 1,30 mr., z przes. 140 mr.

Błażek opętany. Cena 1,30 mr., z przes. 1,40 mr.

Flisacy. Cena 1,30 mr., z przes. 1,40 mr.

Bursztyny Kasi. Obrazek ludowy w pięciu odsłonach. Cena 1 mr. z przes. 1,05 mr.

Akademik, czyli ofiara za Ojczyznę (1 akt). Cena 1 mr., z przes. 1 mr. 5 fen.

Ulica nad Wisłą (1 akt). Cena 1 mr., z przesyłką 1 mr. 5 fen.

Adam i Ewa. Krotofila w 2 aktach. Cena 1 mr., z przes. 1 mr. 5 fen.

Papugi naszej babuni. Operetka w 1 akcie. Cena 1 mr., z przes. 1 mr. 5 fen.

Nic bez przyczyny. Komedya w 1 akcie. Cena 1 mr., z przes. 1 mr. 5 fen.

Nad Wisłą. Krotofila w 1 akcie. Cena 1 markę z przes. 1 mr. 5 fen.

Bartos z pod Krakowa, czyli Dożywocie w le-targu. Obrazek ludowy w 1 akcie. Cena 1 mr., z przes. 1,05 mr.

Zyd w beczce. Sztuczka w 1 akcie. Cena 1 mr., z przes. 1 mr. 5 fen.

Zamówienia pod adresem:

„Wiarus Polski“, Bochum, Maltheserstr. 17a.

Należytość najlepiej przesłać razem z zamówieniem. Mniejsze kwoty przyjmujemy także w znaczkach pocztowych.